



37392

Mag. St. Dr.

P

Wojciechowski A. Karim, Jan: Krupa
wa Chrystianowa winnica albo Kara
nie o St. Jozefie Kuriewian,

Teol. 3259

Biblioteka Jagiellońska



stdr0003064



37392

I

XXIV.

6.

167.

K R W A W A
CHRYSTVSOWA WINNICA

Albo

KAZANIE
O Błogostawionym
IOZAPHACIE
KVNCEWICZV,

ARCHIEPISKOPIE POŁOCKIM,
W L A D Y C E
Witepskim, Mścisławskim, &c. &c.

Miane w Żurowicach

Przez

X. KAZIMIERZA IANA WOTSZNAROWICZA
lego Krolewskiej Mći. Sekretarza.

Roku Páńskiego 1646. Nouembrá 12.

W K R A K O W I E,

W Drukárni Fránciská Cezárego, 1647.



Imprimatur.

IACOBVS VSTIENSIS S. Theologiæ
& I. V. Doctor, Librorum Cen-
sor, manu propria.

37.392
I



IASNIE PRZEWIELEBNEMV,

Iego Mości Xiędzu,

ANTONIEMV
SIELAWIE,

Z łaski Bożej

ARCHIEPISKOPOWI POŁOCKIEMV,

WŁADYCE HALICKIEMV

Wszystkiew Cerkwie Wschodniej

METROPOLICIE,

Pánu Memu Młciwemu.



Kopćiała cieniem łaski
Bożej, vporem by trądem nie
dowiárstwá zaráżona, chcąc
się ná iásny zdobyć pozor
Schyzmá, krwáwą z ciała B.
Iozáfátá wytłoczyła winni-
ce, z ktorey niebu do onych
fontan gornych ozdoby, sobie wiekuištey przydá-

łá ochydy. Tá iákiemi się záláłá kánałámi, iá iey
żywy ábrys w tym niosę kázaniu, ná ktore mię
Klasztoru Zurowickiego zwabiło mniey godnego
rozkazanie. Wiem iá że miálki moy y włomny do-
wćip wysokim iego nie sprostał dziełom : áto ied-
nak iż y tey (iákąkolwiek iest) niepogárdził Za-
kon twoy Iásnie Przewielebny Mćiwy Pánie, prace
moiey : ktora z párá słowby nie zniknełá, ale krná-
brney schyzmie do poznánia y ziednoczenia wiáry
iákąkolwiek byłá ponętá drukárskiej iá poświęcić
twoy Zakon áffektował prásie. Ktorá wydáná gdy
do rúk twych, y do wśzytkiego przynosze Zakonu,
pokornie prosze, áby tá przyięta byłá cera, z iáką się
zátuściłá ochotá. Nie wátpię iż z tey winnice, táka
wyrósćie płonká, ktora zielonością swoią w dłu-
gie y fortunne będzie odnawiałá Wm. Páná mego
Mćiwego Iátá, szerokie po świećie we wśzytkiey
Cerkwi wśchodniey słáwy twoiey rozpościeráiąc gá-
łęzie, Fiat Fiat.

Wm. Páná mego Mćiwego

Powolny Sługá,

X. KAZIMIERZ IAN WOYSZNAROWICZ.

KAZANIE.

Mater tua quasi vinea in sanguine tuo superaquam plantata est, & fructus eius, & frondes eius creuerunt ex aquis multis. Et factæ sunt ei virgæ solidæ in sceptrâ dominantium. *Ezech. 19.*

*Mátká twoid iáko winnicá we krwi twoiey nád woda ná-
ščzepiona iest: owoce iey, y gáłęzię iey wyrosły z wod mno-
gich. Y stáły się iey roščzki nie lite, á tegie ná bertá tym kto-
rzy pánuia.*

A rozbrát tám Oycowśka z Synem zmięrza miłość / kedy Bostka zá serce wymnie / Namil-
szy Chrześć. Gen:22. Jedyná domowi swe-
mu ná lonie Oycowśkiey swobody wypiaśtowawşy.
Abrahám pócieche / wszytkie potomne wieki / iedną Iz-
raelowi przy obietnicy Pánskiey vřarmiwşy nádzie-
ia / kedy stráśnym od Pána okrzykniony głosem Abrahám /
Abrahám / z iurdytki mądrości Bostkiey / mode-
luszem Duchá s. kóncypowány / z niebieskiey Káncellá-
riey wydány ná zátrácenie iedynego syná swego / á syná
wielce kochánego styszy dekrét: Tolle filium tuum, iáko
70. Tłumáczow czyta / illum dilectum tuum, quem dile-
xisti, illum Isaac, atq; eum offeres in holocaustum. Pote-
żnym záprawde w serce iego rořkazanie Pánskie vga-
dza żeleżcem / ktore inż mu nie Abrahámem / ále Kaimé
B w synow-

w synowskich stawić sie każe oczach / ktore Izááká inż
miu nie Izáákiem / ale niewinnym wystawia Ablem :
ktore syna swego nie pociecha y weselem / (gdyż Izáák
znaczy radość) ale iezieniem y lamentem w oycowskim
rozkwiła sercu. Ależ nie wesola serce swoje zartmie-
nił nowina / cery wśkatże na miłości Bożey nie zmienil:
lecz co Pan słowem wyrzekł / on dobrym nad syia sy-
na swego chciał wykonać mieczem. Extenditq; manū, &
arripuit gladiū, vt immolaret filiū suū. Chwalicie świę-
tobliwé Bożkie Abraháma doświadczenie / wiem że
niezbożny zganić Schizmy z Jozaphátem postpek.
Mamli figure do cienia stosować? mamli serce ku Bo-
gu skłonne z krynabnym porównać? mamli ofiarc z ty-
ranstwem konformować / niewiem. Nie inż w Izrae-
lu / ale w Oyczyźnie naszey na białey Ruśi / nie w szero-
kich miastach / ale w Witepsku tkneli podobienstwa? :
coś zdrożne / tkneli morderstwa? : coś dziłkiego y tyrán-
skie wważam. Niezbożna wściekłych odszczepiencow
reka / iadem prawdy zainfona / z prawowierney przez
krynabrne nieposłuszenstwo wyrzucił sie Cerkwi Bo-
żey : nie na roztazanie iako Abrahám / ale nad zakaz : nie
na syna / ale na własnego Oycá : nie na Izááká / ale na
Jozaphátá / inż nie mieczem zmierza / ale bardysem w
głowe vderza / y w żywocie Matki swoiey / w Cerkwi
prawowierney krwia wśyttkiego skropiwszy / ze krwie
iego niewinney / krwawa w winnicy Pánskiej odda-
wa ofiarc. Co kiedyś Ezechiel prorocctwem do ludu
Izraelskiego krolowskiego wyrzekł / niech mi sie godzi
pod

pod Tropologią tychże słow stojąc / ciebie wielki Miłos-
nku Boży Jozafacie Błogosławiony wysokiego przed
Bogiem Oycą / (Bazylego mowie świętego) wyso-
ki dzielnoscią cnoty Synu stosować. Mater tua quasi
vinea in sanguine tuo super aquam plantata est.

Cożto tedy za Winnica? w iakie zamożna owoce?
iak rostkwiła w galezie? nad iakiemi zaśadzona wodą-
mi? Wnet ią wyrzycie / y z owocow iey / o zacności / o
buyności y vżyteczności rozsadek dacie. Pána y Zba-
wiciela mego o pomoc / Ciebie krwawo strumieniem
miłości Bożej ciekąca fontano o przyczynę proszę /
abyś meczenskiej krwi twoiej gląncem / którymś nie-
bo / á w nim Boga / ziemię / á na niej grzesznika zaru-
mienil: Mnie iezyf ku mowieniu / Sluchaczow mo-
ich serce ku takich czyn naśladowaniu / tymże łaski twoe
iey oświecił promieniem.

Przyšedł Zacharyasz Prorok do Jeruzalem / Namil-
szy Chrzes. y rozumiał że przyšedł do iakiegoś Láb-
rynthu / y stanawszy v bram miasta onego / krzyknął:
Aperi portas Libane tuas. Cożto tam rozumiecie była
za iedlina? co za debina? ludzie onego miasta / którzy
iak galeziste drzewa / w zgorę przez godności vrosli / li-
ściami sie maletności potryli: á tym czasem ku rzeczom
Bostim nie czuli / iak bez Boga / iak bez rozumu / iak bez
prawa żyli. Poważni Piśmá s. tłumacze / przez Liban
rozumieią bydz samo miasto / á w nim Kościół Jerozo-
limski: iakoż Chaldeyski text / gdzie náš trzyma aperi
Libane, tam on czyta Aperi templum portas tuas. A te-
go podo-

go podobienstwem dochodzą sameg: abowiem iako Li-
banus gorą / ktora z Hebraysta nazywa sie Liban / to
jest biała / nieprzestannie od śniegow / na sobie trwają-
cych bieleie: tak Kościół Jerolimski przez błask / kto-
ry miał od kamieni / by śnieg iaki iasniał. Zaczynam Za-
charyasz Prorok zayrzawszy zarosły chwastem pychy
hypokryzyey przyacielskiej / ten Jerolimski labirynth
(w ktory sie nieprawość y wyuzdanie na grzech wplaz-
tało) wola: Aperi Libane portas tuas. A zaraz na wy-
korzenienie onych pokrzyw y ciernia / ogniste proroctw
iezykiem szyla przeklectwo. *Isaia 30.* Comedat ignis Ce-
dros tuos. Niech ogień gniewu Pánskiego (ktory iako
ignis deuorans, y iako torrens sulphuris succendens) po-
żera Cedry twoie. Niech wyniosle wyraca z gruntu
Cypryissy twoie: niech sie twemi pásie kwiatami: niech
y ozdoby y śliczności susey do szcetu twoie / y z niższe-
mym porównywa popiolem. Publikuie sam aprobo-
wany w niebie na zgube tej Jerolimskiej Rzeczypo-
spolitey Prorok s. dekret. *Iob. 24.* Obluiscatur eius mise-
ricordia, dulcedo illius vermes, non fit in recordatione,
sed conuertatur quasi lignum infructuosum. Obiegam y
ia oczyma szerokiego swiata tego okrag / y gdy przecha-
dzam sie po Prouincyách / po Pánstwach / po ziemicach /
wlasnie iakbym sie przechadzał po gorách abo lasách / nie
tylo z owey miary / z ktorey ieden ślepy na oczách oświe-
cony zawolał: *Ioan. 11.* Video homines sicut arbores, nie
tylo z drugiey miary philozofskiej / ktora Pithagoras
wszystkie ludzkie mierzył *Homo est arbor inuersa.* ale bar-
ziej

żiey z tey / kiedy już nie w Jeruzalem / ale w Cerkwi Bo-
żey wonnieysza y daleko pozornieysza widze winnice /
(kiedy mowie na zakon wielkiego Pátryarchy Bazyle-
go s. ktory sie wonnemi a wysokością celnymi opasał
drzewy) okiem moim rzucam. Alzem nie Zacharyasz /
ale napodleyssy cieniego / smiele do was Wielebni Za-
konu tego s. zawolam Oycowie: Aperi Libane portas
tuas. Tam posposno w otwarte wieżdzało przeklectwo
bramy / tu do tey winnice waszey Boskie pospiesza bło-
gostawienstwo. Tam Bog Cedry ambicyą wyniesio-
ne ogniem swoiey przepala sprawiedliwosci: tu sam o-
gniem bedac / ogniste mądrości swoiey na te Cedry zsy-
la ięzyki / y z niższemneg swieckiey marnosci wywiod-
szy popiołu / wysokiemi w Cerkwi swoiey / iako w win-
nicy iakiey stawi Cypryssami. Tam rumiany na kwia-
tach pozor cmentarzowa przyobleka farba: tu zbotwia-
le y powiedle szturmem pokuty miasto bisioru rozang
farbuie cera. Tam mocne y wyniosle nieprawosci ser-
ca deby za rownym sciele powalem: tu codziennym za-
konnego vmartwienia wysuszone vpałem rossa laski
swoiey polewa. Otworzze mi wysoki Zakonie / pozor-
ny Libanie bramy twoie. A sam nieba y ziemie sado-
wniczey Chrystus Pan / ktory te vłochana sobie szcepil
winnice / do tey waszey wchodzi winnice. Stoią już
iako widze y same otworem bramy / ktore mile na tak
wodzielnego wygladając przyscie gościa / wolają:
Cant. 5. Veniat dilectus meus in hortum, & comedat fru-
ctum pomorum suorum. Nie po co też innego ten Sa-
B iij downi

downiczy do tey wchodzi winnice / tylko aby ślicznemi
pał o swoje fruktami. Nie po co / tylko aby te wonne
lilie / ktore dosyć Niebu owocow przyniosły / ziemi za-
pachu dodały do onego gornego Labiryntu / do lastki
mowie Boga Oycá (gdzie już zawisła zazdrość / ani
kuniktem Ariadny zastródzić nie może) iako do won-
niejszego przesądził sadu. Powróćcie Namilż. Chrześ.
oczy wasze na te winnice / ktora przed tysiącem y trzech
set lat Bazyli ś. szczepił: tam rozumnym przypatrzycie się
otkiem / iako pierwszą tey winnicy krata swoią wysokie
mądrością opánowały samego dosięgające nieba Ce-
dry. Oni Złotouści Chryzostomowie / oni niewysto-
wieni Bazyliuszowie / oni żarliwi Damascenowie / oni
ogniści Athanazyuszowie / oni wysocy Epiphaniusz-
owie / oni wielcy Grzegorzowie / oni sławnych dzieł Bo-
skich Kronikarze / Cyrillowie / oni ogniści prorockiego
iezyka Synowie Dyonizyuszowie / y inni ktorzy niekie-
dys od Ducha świętego roszą błogosławienstwa y mą-
drości stali zaćropieni. Eccl. 39. Quasi Libanus odorem
suauitatis habete, florete quasi flores, quasi lilium, & date
odorem, & frondete in gratiam, collaudate Dominum, &
benedicite Dominū in operibus suis. Ci (mowie) dziś w
oney winnicy Jezusowej / iako Cedry iakie przez spust
mądrości swojej na ład błogosławionej zawiedzione
wieczności: tam Boga wielbieniem y potora / tu chwa-
ła / y wieczysta w swym Zakonie wielbią sława.

Wtóra opasaly krata wysokie w Cerkwi Bożej Li-
bany / a te się wszystkie różną krwie mecenstwiej zasie-
bować

bowwały cerussą / które z pierśi Synów swoich wytło-
zione / nie dość iż Máchumetánskie / Mostiérwskie / dzi-
kich narodów ziemice / ale y nášej Wyczyzny pola swo-
ię zarumieniły farbą. Kiedy on sławny w Anglię me-
czennik Zakonu Societatis Iesu Henryk imieniem Gár-
netus / meczennik z nieba odbierał koronę / rzeczdziwna-
krewnież s. na ieden kłos padła / na którym twarz sie
onego istotnie wykonterfetowała Meczennika. Ile tu
w Przewielebnym tym Zakonie liczyć Meczenników
tyle macie róż / na których nie twarz Meczennika / ale
sama Chrystusowa swoy odrysowała konterfet. A to
iakoż tak iako mi iasnym swym wywodzi Ezechiel Pro-
roczkowodem. Przechadżając się Prorok po onym Ko-
ściele Salomonowym / wszyskie onę opisywał w ro-
sporządzeniu architektury maniere / postrzegł Cherubi-
na / o którym w te świadczy słowa: Duasque facies ha-
bebat Cherub, faciem hominis iuxta palmam, ex hac par-
te, & faciem Leonis iuxta palmam ex alia parte. Co nie-
gdy pod tajemnicą Cherub w Salomonowym figuro-
wał Kościele / to dziś w świątnicy Páńskiej / już nie
cieniem ale istotą / nie figurą ale samym Świeci Boży
wyrażają widokiem: kiedy z dwoiaką twarzą / lwia /
y człowieka swoy wystawia abrys. Miał twarz
człowieczą cierpliwości one człowieka / który zdiął
one z siebie kate gniewu y zapalczywości / przyodział
na się szkarłata purpure / którą przetkawł nie-
winnością / napotym ię krwią swoją własną przy cier-
pliwości na krzyżu zafarbował. Miał też twarz lwia
mocy

mocy pośilkę onego lwa który strąszonego podczas Try-
bunału walnego / już nie iako Mąkale / ale iako strą-
szonego lewa rugiet vt lea, onymże rykiem z owczarnie swo-
iey nieposłuszne wyrugnie owce. Zaczynam te dwie twa-
rzy mieć / mieć swoje / mieć y Chrystusową. Poważ-
ny na to zdanie Kościoła Bożego przypada Doktor
Hieronym s. Cum ingressi sumus Sancta Sanctorum, &
vitia mortificamus, indigemus facie hominis, & leonis,
id est prudentia & fortitudine. A ponieważ Mieczeska
Korona jest podług Theologów zdania actus maximæ
perfectionis, zaczął nie tylko tu prudentia, y fortitudo
ma szyćrować rozumem / na ciężkich poniesienie stosów /
ale też samą powodem ma być miłość Boga / która na-
doskonalszym jest do Mieczeskiej Korony bodźcem / tak
y samo Theologię słonce Thomas s. konkluduje / Se-
cunda secunda quest. 124. art. 3. Martyrium inter omnes
actus virtuosos maximè demonstrat perfectionem chari-
tatis, quia tanto magis ostenditur aliquis aliquam rem
amare, quanto pro ea rem magis amatam contemnit, &
rem magis odiosam eligit pati. A któryż cięższy na czo-
wieka stos : iako ten / który ostre przy śmierci / y srogie
w oczach stawia katornie. Odpiera w prawdzie sro-
gosc / przywodzi wśkatżę miłość / która ażeby nabarto-
wnieysza / y nie ostrzysza ciało ciężyla karacena / iesli sie
miłością obarmowała naleksha stanie tyryata : Takci y
samemu Pannu y Zbawicielowi naszemu ciężki sie w o-
czach śmierci Krzyż stawil / ale kiedy miłość narodu na-
sieg na okup serce opánowała / słodkim y wonnym sstał
sie

sie liquorem. Zaczynamy tedy sie na Mieczennikach swie-
 tych twarz miłości Chrystusowej / ktora w krzyżu swo-
 im odrysował wyraża: wzaię sie na Chrystusie twarz
 Mieczńska (ktora krwią własną dla miłości Bożej
 zafarbowała) odbiła. Ta twarz Mieczennicy Pámscy
 przed Pánstkim sie popisuię thronem: zaczynamy y Chry-
 stusową / y swoie twarz noszą. Wielki on miłości Bo-
 żey rozsięwacz Páwel s. wważaięc one w chwale wie-
 kistej przemiany / takiemi nas do poznania Boga / á
 przytym do Mieczenskiej korony pobudza słowy: I. Cor.
 15. Omnes quidem moriemur, sed non omnes immutabi-
 mur ad gloriam. Bierze te na trutiny słowa wielki w
 Kościele Bożym Doktor Chryzostom s. w czym wiel-
 ką vznakwšy do Mieczństwa pobudkę / sam iey hásto
 wytrebuie. Hom. 42. Venerandum quidpiam, & arca-
 num, & quod non omnes norunt, est dicturus: quod etiam
 ostendit magnum honorem, quo eos afficit nempe eis di-
 cere arcana. Quid hoc autem est, omnes quidem resur-
 gemus, sed non omnes immutabimur. Subtelnie ná to di-
 skursuie Caietanus ten węzel tą rezolwuię questię. In-
 na rzecz ięsi dostępię chwały / inna byđż odmienionym
 do chwały. Dostępi Páwel s. wiekistej chwały / ále
 inż nie bedzie przemienion do chwały. Niechcąc hero-
 kich ná to zasięgać dowodow / ostatnim konkluduię Ce-
 lada in Iudith. c. 16. fol. 619. argumentem: Res diuersissi-
 mę sunt gloriam consequi, & mutari ad gloriam. Quia
 Paulus in hac vita tot ærumnis, & calamitatibus pressus,
 imò pænē obrutus, in eis tantā superabundantiā, seu su-

perexabundantiã gaudij fruebatur, vt omne gaudium existimauerit se possidere in acerbis doloribus. Poty o osiągnięciu chwały wiekuiſtey ten diſkursie tōmentator. Zaczyn meczennicy ſwieci nie doſc / iſz z dwoiaſz przed Pańſtim prezentuiã ſie maieſtatem twarza / ale teſz ieſze na Meczenniſtã zarabiaiąc korone / iuſz dziedzicami chwały zoſtaia / tiedy przy karowniach na wzeſtnictwo teyſze laſtki ſmiałym nacieraia ſercem. Jle tedy widze w tym ſaſonie Meczennikow / tyle widze roſzczek winnych: a ile roſzczek winnych / tyle Chryſtuſow. Słuſznie tedy pozorny Libanie tym cie przywitam proroctwem: *Iſaia 58.* Eris quali hortus irriguus, & ſicut fons aquarum, cuius non deficiunt aquæ. Będzieſz iaſo ogrod wilgotny (a ogrod wſzyteſz kwiã braci twoich ſkro- piony) y iaſo ſtudnica wod / ktorey wody nie wyſychaia ale nieprzeſtannie po krynicy Jezusowey miłoſci plynã kanałami.

Trzecia krate nawonnieyſze oſiadły kwiãty Wyzna- wcow ſwietych / z ktorych nieſkãzitelne Chryſtuſowi Cerkiew Boſza wie na glowe wience / tiedy poboſnym Reguly ſwoiey wykōnaniem / znacznym ſwiatobliwoſci powodem onych z Izaiãſhem vbieſpiecza. Eris corona gloriæ in manu Domini, & diadema regni in manu Dei tui. A gdzieſz Lilia czytoſci ſzczelioſciey nad ſnieg bieleie: iſali nie w ſaſonie ſwietych: a gdzieſz niebieſkiey farby (poſtory mowie) fioleſ modrzeie: iſali nie w tym Liba- nie: a gdzieſz wſtydu y wſtrzemieſliwoſci ſkarlatna na twarzy barzicy kwiſnie roſzarieſli nie w tey Jezusowey winni-

winnicy? gdziekolwiek slichnych sie farb rozrodzić
może / to w iedno musi zbieżć compendium. Przewy-
borny Żaſonie tak wonna maſz winnice / że ſie iey od ty-
ſiąca y trzechſet lat ieſzcze wonnoſci ſwiat naſycić nie
może. Tey twoiey ozdoby ani ogien Tyranſkiey zmieſz-
czyć przeciwnoſci / ani rdza Schimatyckiey vſtkodzić
zazdroſci / ani odmienney ſwiatłoſć zmienić ſzeſliwo-
ſci / ani nieſtatecznoſć iak dyamentoweſz pozoru z ſwo-
iey alterować nigdy nie będzie ſmiała ozdoby.

Czwarta krata żelonowonnemi przyodziła ſie nár-
cyſſami. Ktora białymi otoczona liliami ſwym pozorem /
nie tylko niebo / ale y ziemię wweſeła / kiedy na nie iaſno-
ſwietne ſwoiey godnoſci rozwiła promienie. Te mo-
wie kwiecia ani granańdile / inż nie meki Pańskiey kon-
terſety / ale przy chwale iego wynioſte w Cerkwi Bo-
żej Paſtryarchie / Archiepiſkopſtwá / Epiſkopſtwá /
Archimandritwá / Starſzenſtwá na ſwych delinuię
mitrach. Wołayże Proroku tak slichnemi oko ſwoie na-
pawiając wonnoſciami. Gloria Libani ad te veniet,
abies & pinus & buxus. W tey ia winnicy Pańskiey / kie-
dy dziś na Błogoſławionego poglądam Joſaphatá / Li-
lię iakąś / a Lilię inż nie ziemſkiey wonie / ale niebieſkiey
w tym Libanie w ſadzoną widze. Dopiero wważam
co niekiedyś w duchu / wdzięczno na rozkrzewienie tey
liliey on prorocki zaſpiewał łabec / Ozeas mowie: Ger-
minabit ſicut lilium, erumpet radix eius vt Libani, erit
quaſi Oliua gloria eius, & odor eius vt Libani. Co kiedyś
krol y prorok Salomon do ſyná w mądroſci mowi: to

ty Mátka vľubiona / Zakonie Bázylego s. do syná swo-
Jozaphátá Błogosławionego bezpiecznie rzec możesz :
Quid dilecte mi ? quid dilecte vteri mei ? quid dilecte vo-
torum meorum ? Co moy vťochány ? co žywota moiego ?
co vťochány žadz moich ? co droga y wonia lilio po sobie
w tey Pánstiey obiecniész winnicy ? iakiey czekaš ná so-
bie farby ? iakie mi masz niebo y zakon vľveselić owocá-
mi. Mogles Zakonie s. bezpiecznie po nim teğ wygla-
dác / co za nim niebo tobie w imieniu iego wotowało / á
sobie przy pociesze wygładało. Foremná rzecz w łsie-
gách walecznego ludu Izraelskiego wodzá Jozueğ czy-
tam. Kiedy oni glowni Izraelskiego woyska rebelizan-
towie / á samego Jozue Kołosanie imieniem Gabáoni-
towie / nádwerżone widzac síly swoje / przegrána inž
inž nad řyia wiřaca czuac walke / pátržcie iako forte-
lem (strách gárdla vchylájac) záchodza / nátychmiast
páttá y przymierze z onym Izraelskim zawieráia ludē.
Powolná w trnabrnym sercu postrzegřy Jozue hypo-
ti řzya / chcąc w nich náture swiatobliwosciá záltero-
wac / nie Gabáonitami / ale Nátthineuřami (to iest Bo-
gu oddánemi / gdyž ich do budowania ná prace Pánstie-
go poświęcił oltarzá) nazwał. Coś podobnego prá-
wicá Pánřka peřlem wřechmocnořci swoiey w nářym
odrysowała Jozaphácie. Wywártło sie pieřlo / aby go
w dziecinnych lećiech z drogieg čystořci obnářyło kley-
notu. A on dzielem mocy Bořkiey do Pánřkiego prze-
znáczony oltarzá / przeciw řwiátu / przeciw niebu wál-
ny tym řmieley podeymnie woynę / gdy siebie inž nie Jo-
zafa

zafatem / ale Iesu fatum mianowanym w duchu od Boga
bydź vznakawa. Abowiem toż go szcz. ście / co Chrystu-
sa Pána przywitało na krzyżu / przy meczenskiey nie
miało minąć koronie. Zaczym to imie na chrzcie otrzy-
mawşy stal sie drugim Jozaphatem : bo iako tamtego /
nie inna / y niſkim tylo z Panem była komitywa / & fuit
Dominus cum Iosaphat, y iako tamtego ślady / y stopy
nie gdzie indziej tylko na drodze Mandatów Pańskich
swoy vtorowały goſćiniec: quia ambulabat in vijs David
patris sui primus : naſzego Jozaphatá nie inne myśli / nie
inne vczynki / tylko tym chodzie cnot torem / ktorym Pan
ślaki y goſćince na ſercách wytorował ludzkich / aby ſie
ono zyſciło / co ſie pod tropologią ſtoſować może. Erunt
praua in directa, & aspera in vias planas. Tam ten Jozá-
phát idzie za Dawidem / który ſłodko brzmiącemi stro-
nami wdzieczną Bogu wygrawa harmonią : ten idzie
za Chryſtusem / który nie na Cytrze / nie na Lutni / nie
na Arſie / ale na cieie ſwoim (by po ſtronách iákich) tak
on po koſteczkách ſwoich krwawe miłości ſwoiey ku
grzeſznikowi wybiia ſymphonie. Ow idzie za Dawi-
dem na kroleſtwo : ten za Chryſtusem na krzyż. Ow ku
koronie / ku purpurze : ten ku pokucie / ku włoſiennicy.
Rzecz dziwna / kogoś ſtrách piekła / ſtrách vtráty niebá /
ſtrách ſadu / ſtrách śmierci / ſtrách vtráty gárdła do za-
konu prowadzi : naſzego Jozaphatá / nie okrucieńſtwá
mał y śmierci / ale miłość Boga ſamego do tak oſtrej y
ściſtey prowadzi Reguly. Gdzie dwudzieſtego roku
wieku ſwego wſtąpiwſzy w zakon Bazylego s. zaraz te

lilia czystości swoiey chciał nad wodami szepić/ aby ta
roszcza winna / nie nad rostkosnemi marności świec-
kiey rosła fontanami / nie nad sumiejącemi morściami
bogactw pławila się wałami: ale nad wodami / a nad
wodami troplistym potuty dżdżem / obfitym lez pot-
kiem płynącymi. Wiedziała dobrze ta lilia / że w tym
ogrodzie była / gdzie sam Bog Ociec oraczem / a Chry-
stus winną macicą. Ioan. 16. Ego sum vera vitis, Pater
meus agricola. Nie wszedy temu Oraczowi wyorana
lemieźem miłości iego dobrze się powodzi rola. Zaczal
Bog orać na sercach naszych posłuszeństwem rożany
kwiat / kiedy przyszło do żniwa: aż kłół / aż ciernie ger-
minabit terra spinas. A teraz co dzień na te odlogiem le-
żąca ziemia Bog spuszcza łaski swoiey rosse. Ale coż:
gdy y tey iako niechce przymować / tak y dobrego ro-
dzic duszą owoc / iakoby vsy sobie zatulać na one sto-
wá: Tollite iugum meum super vos, & discite à me quia
mitis sum, & humilis corde. Marth. 11. Przypomnicie ł-
ski wasze na one dobroci Pánstkiey pogorzeliśká / które
pożądliwość y ambicya grzechami wzniećká: tam na sta-
sanych spoyrzawszy / wważycie iako od onego vpalu ta
rola która żyzne miała rodzić Bogu owoce / ogniem o-
specona / y ze wszytkiey ozdoby obnażona / do pier-
wotney nie mogła przysć doskonałości / ażby się krow-
wa zrodła żywego odwilżyła rosą. W Zakonie B-
żylego swietego / który iest iako rola / ta ziemia odlo-
giem nie leży: abowiem on sam tego oracza lemieźem
rostkosne Pánu Bogu po wszytkim świećcie przeoral sa-
dy /

dy / w których te wonne zasażiwšy macice / niektóre z
 nich krwiz skropione / niektóre dzielnością cnoty ozlo-
 cone / nie kosa iako śmierć ścina / ale berlem do Chrystu-
 sowych przenasza koron. Nie idzie mi w podziw / że sie
 tym winnym roszczom dobrze ta powodzi rola: bo y
 sam ogrodnik niebieski / chcąc nas wszystkich iako gałązki
 iakie do swego spoic szepu / sam sie winna w tey win-
 niczy reprezentuie macicą / iako wielki w kościele Bożym
 Doktor wyznawa Hilarius s. Idcirco Christus carnem
 assumpsit, vt illi quasi viti nos homines carnei quasi pal-
 mites inferi possemus. Nie zawiedzieš sie Panie Boże
 moý ná szczepieniu tych twoich ślicznych gałązek / boć
 sie ich owoc tobie w smak / a nam w pocieche obrociły.
 Ego quasi vitis fructificauí suauitatem odoris, & flores
 meí fructus honoris & honestatis. Naš Błogosławiony
 Jozaphat / wważając ná sercu one glebotie tego szepu
 Chrystusowego / krzyżá mowie w grzešniá wrázenie /
 nátýchmiast y wola / y rozum / y dusze swa pod tym krzy-
 żowym grzebie therebintem / aby przyspoiona do szepu
 gałązká bezpieczniey wichrom / y náwałnościami
 świata tego smiało ná odpor stánc mogła. A takciby
 każdemu z nas słusznym należało právem / abyšmy tey
 roszki winney náture ná sie bráli / ábo że tak rzeki / aby-
 šmy w sobie Chrystusa wyrażali. Sakonnik w cierpli-
 wości ma byđz przybitym ná krzyżu Chrystusem / ná
 którym skłonne ku płomności swoje ma przybúac appe-
 tity. Na byđz Chrystusem kiedy z ziemskich sie kwi-
 tawšy tytułow / y godności / iakoby tym doczesnym
 wzgárdzi-

wzgąrdziwszy niebem / na żebracki y wzgąrdzony w
świata rezolwnie się żywot. Ma być Chrystusem kie-
dy posłubiona Bogu Anielską zachowując czystość (by
Chrystus na krzyżu) tak on przy ołtarzu krwawą Bo-
gu Dycu / Ciała y Krwie Syna iego płaci za grzech lu-
dzki monetą. Należ Błogosławiony Jozaphat wiedział
iż się miał z dwoiatą przy mecenstwie przed Chrystu-
sem popisać twarz / zaczął chcąc się z nią bardziej kon-
formować / w czym wszętkim tej roszętki winney / na-
turze się akkomodował / aby nie Chrystusem / ale napo-
dleyfym byż się iego okazał cieniem. Skąd chcąc się w
istocie pokazać / że był cieniem / nie tylko duszę swą od
marności świeckiej wzgąrdą zaczął / ale y ciało swoje
czarnym pokrył habitem / aby przytomne wważało ser-
ce / że mu zawsze requialna miała z oczu patrzeć na
świat farbą. Gdzie ta wzgąrdą iako potężną opartani-
wszy / duszę swoje karacena / natychmiast iak na wypra-
wę iaką ciało swoje na srogie dyscypliny / y nieznosne
wdawfzy vmartwienia / biodra swoje żelaznym skrepo-
wawfzy łańcuchem / sam wszętek by kryssem ostrą się
przyodziawfzy włosiennicą w Kawalerzey Chrystuso-
wey / już nie lili / ale nie posłednieyszym chcąc się stawić
w pocztę Bazylego s. Kawalerem / przeciw niebu po-
czął szturmować / wiedząc iż podług Watabł. Regnum
caelorum vi inuaditur, a podług textu Syryjskiego / cum
violentia accipitur, zdobył się na kul ośm : aże mu żelazne
od natury / y fortuny nabyte nic na niebo nie radziły ku-
le / do złotych się od cnot wysokich (przez które ia rozu-
miem

niem ośm błogosławieństw) rzucił. Nie wątpił o tym
iż y samo ażci spokojne niebo z gornych wśatże niebie-
skich cetauzow miało swoich na odstrzał dobyć postrza-
łow. Szturmował vbostwem / kiedy zostawşy w
Monasteru Wileńskim przy Cerkwi Troyce Przena-
świetszey Archimandryta / intrąty niemal wiekşą po-
łowe na klasztor przynależyta między vbogie rozdał / y
rozsypał / w czym nabarziey go vbogacił / kiedy wşytek
zubożył. Wielki Kościół Bożeg Doktor Isidorus Pel-
lusiotes one niebieskieg Oblubieńcá z Oblubienicą vwa-
żając rozmowy: Vulnerasti cor meum, soror mea, spon-
sa mea, dwie na wojne Hetmanom w rece kładzie bułá-
wy / żelazną y złotą. Pierwszą ma na skazitelne nacies-
rać zamki / ostroſki / mury: wotórą nieskazitelnych nie-
bieskich powinien dobywać fortéc. Na wały y mury /
armátą / kulmi / taránem / na niebo groſkami / ortámi /
talárami szturmować należyta. Tam ma przywieść y
hetmanic Mars / tu Miłość. Regium est, słowá są teg
poważnego Authora cap. 3. de benef. non tantum in ho-
stico preliorum, sed etiam in regno beneficiorum trophæa
erigere. Za modeluş widze conceptu tego bierze sobie
Alphons Krol złotą buławę deta / iáko pişe Panormita-
nus, ktorą codzien złotey pełną noşil monety / ile rázy po-
trzebnego potkał / pieniádze sypał / á żeby tym daley nie-
doleżnych ku sobie przychecił / zaraz iá nápełnić kazał.
o tey buławie to wyszło przysłowie: Vna claua debellat
duo corda, vnum Dei prapotentis, alterum proximi indi-

D gentis.

gentis. Pámietam co Chryzolog święty napisał Ser. 14.
Beatus cuius nomen toties Deo, legitur quoties ratio pau-
peris in caelo recitatur. Żakancerowany był komu vbo-
stwem mieśkeł: zdrowe miałeś z tych liſtkow farmacum.
Cierpiały doſtarki ſuchoty: te wody nad ktoremi ta ro-
ſzka roſła odwilżyły. Ruſzył paraliż niedoleżność czy-
ia: tu ciełł wygody przyiaciełſkiej naperwnieyſzy na
rany vboſtwa balsam. Intrate ſwoją wlaſną nie wor-
kom / y ſtátulom do powierzenia / nie ſkepſtwu do piá-
ſtowania / nie chciwoſci do rządzenia / ale niebu iá do
pożyſtania na lichwe oddał / kiedy vhogim niedzarzom
rozdal. Fæneratur Domino, qui miſeretur pauperi, ieden
napisał ſwiatobliwy Doktor. Odwozila go ſzczupla
od tego przedſiewzięcia intrata: á on Pánſkiej polegá-
iac opátzności z reku iego / iako z ſnopku żyznego geſte
wymlaćal ziarná. Odpierali ráda niektorzy Żakonnicy
iż w vboſtwie będąc bárziej ich żubozá / w czym chcąc
iego ſwiatobliwe w nim záłterować propositum / kla-
ſtorne mu przed oczy przekładali vboſtwa: á on prozne
poznawſzy ich ſercá / ktore ná datę wygládały / nápel-
nione im z ſaſarni wſzechmocności Pánſkiej przywra-
cał brogi. Przydzie času iednego ſaſarz / powie: Wy-
cze wielebny nie mamy co w Kłaſtorze ieſć / wſyż-
koſ ná v bogie ſam nie Pánem bywſzy / porozſſaſował.
A ſ. Maż tał prożną ięć w opátzności Pánſkiej zgá-
niwſzy lágodnemi ſtowy duſitoſć / odpowiedział: Bráćia
ſku, proſćcie P. Boga o zęby, będzie chleb. Alie w chwile ſ czo-
dra

dra y znáczna od iedneſ wielkiego Ialmużnika przywi-
tała ialmużná. Strapiona nedza przyſła ł niemu cza-
ſu iednego wdowa/ proſząc o wſpomozenie. Porwyczy
ná przywitanie w vbogim Chryſtuſa/ náchwile iá cza-
ſu zatrzymał/ mowiac: Zetrway Corko ſkoro mié tylko iá-
ka Pan Bog opátrzy ialmużná, záraz ci iá oddam. Nie wy-
ſzło godziny / álic páchole iákieſ dzieſieć czerwonych o-
nemu przynioſto/ ktorých nie ogládawſzy / chcąc w ſto-
wie ſie wiſcieć / oney oddawa wdowie. Niewiaſta po-
ſtrzegſzy ták bogátą ialmużné ſtewozona/ rozumieiac iſ-
to wczynił dla iákiego podſtepu / odnaſza mu mowiac:
Oycze / podobnoſ ſie w tym nie poſtrzegeł / żeſ mi ták
wielką dał ialmużné. Naſ ſ. vsmiechnawſzy ſie/ rzekł:
Co dał Chryſtus tobie / nie oddaway mnie grzeſniko-
wi. O miłość/ to wiem iſ rzadko kiedyſ ſłyſzana / wiem
že miedzy námi dzieſia nie widána. Ta kula tu niebu
zmierzał / nie indziej teſ tráſił/ kiedy nie tylko reku chy-
rágrą ſciſnionych tu bliźniemu nie vznał / ále niemal
kiedy ſámego ſiebie podług reguły vbogim w duchu byé
ſadził. Ta ſie krol Dawid dobiwał niebá kula: Respice
in me, & miſerere mei, quia vnicus, & pauper ſum ego.
Czemu nie mowiſ Dawidzie do Pána ſwego Aspice, ále
Respice. Hugo Cardinalis tłumácząc/ czemu Dawid nie
mowi: Pátrz Pánie w oczy/ ále Pátrz za mną powiáda.
Non dicit aspice, ſed respice, inſinuat ſe pauperem ſpiri-
tu, non mendicum plebeium, huc illucq; vagabundum, &
circume untem, ſed humiliter ſequentem à tergo. *Śáczym*

taż skutemniac kula/ ten też na czele odniósł między one-
ui Kawalerami/ ktorzy są Beati pauperes spiritu Jezus
sowy postrzał. Druga kula/ ktora na niebieskie nacie-
rał przybytki jest Cichosc. Ulic też tam po furyatách/ po
zwaycach w niebie/ gdzie złotym przepasaly sie czasy po-
tciem. Izaiasz Prorok chcąc okazać czym sie Bog wsze-
chmogacy bedzie bázciey weselit na tamtym swiecie?
powiada iż przez Cichosc. *Isaia 29.* Et audient in die illa
furdi verba libri, & de tenebris ac caligine oculi caecorum
videbunt, & addent mites in Domino laetitiam. Skąd nie
darmo Chrystus v *Mattheusza s.* w rozdz: 11. do sweg
nas wpisuiac regestru/ gdy nam iarzmo na szyie kładzie:
Tollite iugum meum, patrzcie co po nas wyciaga? Ci-
chosci y Potory. & *discite à me quia mitis sum, & humilis*
corde. Sluchaycieś co za zold? co za zaplata? inuenietis
requiem animab. vestris. Wiezeli tedy w Zakonie swie-
tym naszym Błogosławionemu Jozaphatowi ten mi-
łości Pánstiey postrzał dobrze pluzył/ kiedy wśelacie od
schyzmatyków tyry y snyptki/ rozne przymowki y na-
śmiewiska wdziecznym odbierał affektem. W czym sie
nie omylił/ że miał Pana w dzień on gniewu w weselić
kiedy zagniewany bedzie na Seymie sadu swego te-
karal exorbitancye. A co ia rzekę o miłości bliźnie-
go/ ktora iako hartowna kula dobyte niebieskie sie mu-
otwieraly bramy. Zostawśy w Wilnie w Monaste-
ru Troyce s. Dyakonem/ co dzien z rana wyszedśy na
rynek/ ile mogł chłopkow y bogich zebrać/ tyle kupami
do Ka-

do Káplanów prowadził / aby oczyszczone dusze krewia
Jezusowa skropione / Sakramentem pokuty obármo-
wane Bogu pozyskiwał. Co mu do tego powodem by-
ło / miłość pozyskania duszy. Jest iedna rzeka ktora ná-
zywają Tagus / zowie sie tempestate pretiosior, a to ztąd
iz kiedy brzegi wypelni / nie ieden palac podpłocze / nie
iedno miasto z bogactw złupi. A ktoraż droższa rzeka /
iako ta ktora one krewie nie zatánowane ciékly ná krzy-
żu kátarákty : ktoraż obsiá iako ta / ktora wszystkie mi-
łości wylewały sie strumyczki. Do tey rzeki pedził lud
Jozaphat s. nawodzác napomnieniem po ámbonách /
do tey krynicy zápedzał grzeszniki / po vlicách / po ryn-
kách / aby im wszystkie one palace / ktore pycha / lákom-
stwo / nieczystosc zbudowála w sercách onych z gruntu
wymrocił / aby te chwastry grzechowe / ktore nieczysto-
ścią / pýánstwem zárosły / wyniszczył y z gruntu wyto-
rzenił : aby ono miasto iako Jerycho nieiakié złością ná-
pełnione wyniszczył / a w tey krynicy krewie przena-
świetszey zanurzył. Zburzywszy áz ná kámién / a popiół
ieden zostawioşy kárázeta Izraelscy / miasto Jerycho
taká náń wyđáli kłátwę : Przeklęty to máż przed Pánem,
ktoryby wzbudził, a zbudował miasto Ierycho. Niech zákláda
grunty tego miásta pierworodnym synem swoim, a ná ostatnim
Synie stáwi grunty iego. Iosue 6. Psował nieraz ten Błó-
gosławiony Máż to Jerycho / kiedy czártá zwyciezał /
a nie tak sobie iako ludzióm škodzącego : kiedy mu ten
polow pozyskány / z mátni iego wydzierał / y nástól

Chrystusowi przez Sakramentá Spowiedzi świętey
y Komunię prezentował. Wiechcial ten pobożny
Ociec/ ále Synowie ięz to znówubudowali Jerycho/
aby sie morwie na wstecz do grzechu znówu wracali:
wiedzial iż za tą vtracą zgubiliby pierworodnego Sy-
na/ to iest wiare. zgubiliby ostatniego/ to iest nadzieie:
gdyby sie w grzechách zámurzyli. Przyiechawszy raz do
Uiemná/ tedy ká sroga następowała/ á o przeprawe
trudność odpierála wszystkich ludzi/ ktorzy na promie-
stali/ modlitwa swoia powabił do Spowiedzi świę-
tey/ aby miłością Pána zapáloný/ w każdym ogień mi-
łości Bożey rozżarzył. Polewał te winną roszczę swo-
ie rossa miłości Bożey krzewiac iá nad wodami/ aby
iako matka iego szcepiona iest: tak aby on nápotym/ nie
iuz przy wodách/ ále we krwi swoiey roszczę/ wysoki
przed Pánem y wonny wzrost pomużal. Co mu też
Bóg wszechmogacy przez Proroka przyobiecal/ to mu
ná iawi wykonał. *Isaia 51.* Cum effuderis esurienti animá
suam inietur in tenebris lux tua, & tenebrę erát sicut me-
ridies. Nie tylko tey iáśności zaczęły po šerošim onym
niebieškun šodyátu rozprzeštrzeniac sie promienie/ ále
zaraz y ná doštoieštwách w Cerkwi Bożey swoje roz-
zwiadly šwiatło: ábowiem tá wybożna iáśność nie tyl-
ko po dolinách/ ále y po wysokich miała za nim šlakowác
gorách. Zaraz tedy ná Archimandryę wštapivšy/ kie-
dy mu odoratus ámbicyey godności poczał nozdrza wo-
nia swoia/ á zátym y serce opánywác/ y kiedy mu pocze-
lá for-

ta fortuna swoia vflugowac rewerencya / alie go Pro-
rok na wietfzy w Cerkwi Bozey vperwnia posilek. Infi-
liet in te spiritus Domini, & prophetabis, & mutaberis in
virum alium. 1. Reg: 10. Creuit ergo Iosaphat, & magnifica-
tus est vsque in sublime. 2. Paral. 17. A coż wyniofło
wzgore nafze° Jozaphata / rzete że tytuły wyfofkie: nie.
toć podobno intraty Pánfkie y preminencye: nie. toż
naofiatek prefumpcy a o sobi / nie. Miłość bliźniego ta
go wyniofła / ta na lichtarzu Pánfkim te iafne poftawi-
ła pochodnią / ta dnia dzisieyffego fercá nafze do miłości
P. Boga iafno za żywota zápalala / taż y teraz nieprze-
ftánnie zápalala. A ktożby nie twierdził / żeby honory fan-
tażyey czyiey záalterowác nie miały: ktożby nie dúfal / że
wyfofkie tytuły / bogáte prebendy / y intraty ánimufu
komu nie nádfstawiały: ktożby nie wierzył / że te godno-
fcí cichego bárántá / wiáfkiego nie przemienily drapie-
żnego y láfomego wilká. Náfemu Jozánhátowi co-
nie zmienily / ále fowicie wietfzey kú Jezusowi doda-
miłości. Nie záalterowáły mu te honory fercá kú Bogu /
nie fkáżily vmartwienia / ále bárzciey vmócnily. Słu-
chay czártowffim zárażona tradem fchyzmátýcka ow-
co / fłuchay kénabrua y niewierna trzodo iáfim tu ferce
tego Mieżá / kú twey miłości / kú twemu palálo zbawie-
niu. Ná te fzych pod czas mrozow / kiedy go Jezusowa
miłość kú bliźniemu palila / iuż dobra chwila w noc fied-
fzy zá Cerkiew Troyce Przenáfwietszey w Wilnie bez-
dócey / bofemi ná kámiennu ftánawfzy ftópami / przez
godzi-

godzine drutowemi siebie dreczac dysciplinami ku Cer-
kwi disunickiey sie obrociwszy / ten nieugaszony milosci
Bozey ochladzal zapal / do tad az od tegiego mrozu
stopy odpasc musialy. Odpierala wlomnosc / naciera-
la milosc: sturmowala nienawisc / ale taz wygrawa-
la milosc. Tuszyl to sobie / iakoz y teraz za przyczyna
iego tuszem y ze mial Bog z pasczei wilka drapieznego
na przepasc nasza ostrozo czuwajacego / te ow ydzie-
rac owieczki / ktore vpor / y kragbrne vronilo nieposlu-
senstwo / iako obiecal przez Izaiasz Proroka *Isaie 31.*
Liberabis populum Dei de manibus inimicorum eius qui
in circuitu sunt. Pieknie sietá roszczá w Pánskiey zá-
iela winnicy / pieknie sie krzewila / pieknie rozkwitla /
pieknie z siebie wypuscila listki / piekne Bogu w Cer-
kwi Bozey rodzić poczela owoce. Czemu? bo super
aquam plantata est, woda to kanalami laski Bozey ply-
naca pokuta swieta: woda to fontana milosci Bozey
cietaca / ktora zaigtrzone / a iadem zapalone gniewu
ludzkie vmiala gasic serce: woda to tafa / ktora z onych
listkow / z onych lilij same przeformowala kule. Dobrze
mu tamte vshly / patrzcie / iako y te dobrze vchodza.
Pragnienie sprawiedliwosci iest to kula / ktora ma taz-
dy zakonnik w serce vgadzac grzesznika / kiedy zaigtrzo-
ne miedzy przyiaciolmi serca do zgody przywodzi / kie-
dy przycisnione ludzie przyczyna wspiera. O iezeliż
ktore kule gestke lataia po Trybunalach / po Siem-
stwach / po Grodach / po Katuszach / iako te ktore cze-
kaia

kaia / y żebrza sprawiedliwości. Ale coż vbogi Ziemią
ninie / vbogi Obywatelu / iesli nie beda kule ortowe /
talárowe / nic na Sądach nie wskorąia / serca im nie
skrusza / sprawiedliwości na nich nie wywołaia. Nie
raz sie Chrystus na tych sądach żebrzac odzywa. E surui
iustitiam & non dedistis mihi. Naszemu Jozaphátowi /
wsamo sie te kule przemienily szczęście. Kto poważnio-
nie czyie vkoil animuske? Jozaphát swiety : kto vbogie
poddane trzywda przyciemiezone do zlotey od Panow
oderwal swobody? Jozaphát blogosławiony : kto vbo-
gie od rożnych Potentatow przycisnione vciskiem /
oswobodzil / y do pierwotney przywiodl laski Ziemi-
ny? Jozaphát swiety. Wymowna nic tam rácy nie
wskorala porada / kedy sie z swoia blogosławiony Maz
zawinal potora. Tá roszczka lubo sie nad wodami ro-
strzewila / wody iej przecie zálać nie mogly. Aqua non
potuerunt extinguere charitatem, nec flumina obruent
illam. Przysnilo sie raz Astygesowi / iż mu z żywota
Coryiego wychodzaca winna macica / wszytko cieniem
swoim okryla Pánstwo : alie zaraz wyrózył / co skut-
kiem doznal / że mu potomek miał wszytko onego zaci-
nić Pánstwo. Cożbymia nieżyczyl aby tá roszczka naša /
nie mowie zacičila / ale aby zielonowomoscia swoia
wszytkiey Cerkwi schymatyckiey vvieselila Synow.
Jakoż y teraz nie watpiemy : ieżeli tá roszczka tatie z ser-
ca swego kule wyformowala / ktore y samemu w serce
vgodzic vmialy P. Bogu : a coż nie ma w twoie vmie-

rząc serce vpárta Schyzmo / ktorego roszki nie tyłto
kulmi vgådzającemi / ale niemal ciebie nąchylającemi /
dzisiaj vważam galaskami. Creuerunt frondes ex aquis
multis. Szczęśliwy to nurt / ktorym płynie pokorą / czy-
stość / bliźniego miłość / tu niedoleżnym przychylnosc /
gorące dusz ludzkich pozyskanie. Nad taką sie plawily
rzeka roszki te Jozaphata naszego / że sie mu sstały ro-
szki melite / ale tegie do berła / facta sunt ei virgæ solidæ
in sceptrâ dominantium. A coż iest Biskup w swej Dia-
ceziey? to co Krol w swoiey Rzeczypospolitey. Tu spoy-
rzawszy na te roszki mogli sobie każdy diminować / że
mu lubo nie berło Krolewskie / ale Władcyki miały wy-
wrożyć pastoral. Łatwo z retu po liniach godność / szę-
rotie przy szczęściu wywrożyć możesz lata / iesli cnota
swoie po tych liniach rozpuściła sárby. Wiec kiedy ho-
norow vbiegiwa / Archiepiskopska Polocka ze dwiema
go przywitala Biskupstwy mitrą. Patrzącieś na co te
roszki wyszły? na to / náco on Syn Oniąska wyszedł.
Eccl. 50. Simon Oniæ filius in diebus suis suffulsi domum,
& in vita sua corroborauit templum. Szczęśliwa to
winna roszka / ktorey wonność / gdy sie po onych ro-
schodzić poczeła stronach / natychmiast zaráżona schy-
żma / wstret brąc musiała wiara. O moy drogi Boże
iako sie ten kątól potężnie w te dobra w platal winnice /
iako te dobra zaráził pszenice. Ta roszka tego nie cier-
piała kątolu / tego nie czekała terminu / by na nie ogień
z nieba spuszczone : ale ogniem Duchá swietego rozpá-
lony /

lony / te łakole wszytkie w Witepsku / przez lat dwie
wykorzenil / one chwasty y potrzywy kazaniemi swemi
goracemi / by ogniem poprzepalal / on zasiewel Czar-
towski / z ziemie plodney wyrwaroszy / na gruncie
trwalshym y statecznieyszym zasial. Niesforne a schyz-
ma wwiedzione rebelizanty one Kaplany pokromil / y
iako bystre skapy na blad wyuzdane / wedzidlem poslu-
szenstwa zauzdał. Wspieray sie iako chcesz Cerkwi schyz-
matycka / przecie pod toba wondol / dzis nie dzis tego
iednak nie vchybis / coe w Jurydice niebieskiey ferowa-
nym przy obietnicy Panskiey cierpliwyy Prorok publi-
kowal pod alegorya dekretem: Innitetur super domum
suam, & non stabit, fulciet eam, & non confurget. Naszli
vpadać na tve zatracenie / potezny owo sam fundamet /
a opoczysty / na ktorym wiara nasza na slowach sie Panta-
stich gruntownie zasadzila (glowa mowie Piotra s.)
Na tey posluszenstwa skale / ziednoczona statecznie swo-
ie vgruntowala niegdy fulcra / ktore kragbrne nieposlu-
szenstwo twoie vporem swoim iako taraniem nieiatim
podbilo / y wiedne z oney ozdoby swiatu podalo echyde.
Vperwiam cie iz skalista ta opoka / latwo na sobie fun-
damenta stawic dozvoli / ktore przeciwnym czartow-
skim zsiebie nie dopuszczaja cie lamac wiatrom / byle na cie
wiatr pokuty / y milosci Panskiey szcесliwie powio-
nal. Symon ow vpadaiacy w Izraelu dzwignal Ko-
sciol: on vpadla w Polocku / w Witepsku podniost
wiare: on Kosciol materjalny na twierdzach postawil:

ten w Polocku Kościół Jofey s. Katedrałny / á przy
nim wiele po różnych Diocezyach / na swych posta-
wil nogach. Dobrá Certiowne / ktore byly wydarte /
znowu odysławsky Certwi Bożey przywrócił. Naste-
powali tniemu Disinićiracya / wiedzac iż mniey był
w wysotich cwiężonym naukach / á on by naytrud-
nieysze wezly mądroś: iż od Ducha świętego wolana /
ám Alexander mieczem Gordyski rościł wzeł. Przy-
szło rozbierać tajemnice Troycy Przenaswierszey: tu sie
nasubtelnieysze rysniay łamią dowcipy / iego naypolo-
wnieyszy to subtelnie poiawşy / iasnym vmiat rezolu-
wac konceptem. Roszczła ta raz od polory nafrzywio-
na / lubo sie na wysocie w Certwi Bożey wyniosła v-
rzedy / przecie sie nie wyprostowała / ale sie barzciey tru-
dami y modłami náchylala / á tym pokornym swym sło-
nieniem niebo / ziemie / nas wszytlich nienasyconey ná-
bawila wonności. Wiec kiedy iuż ta roszczła wonno-
ścią swoia vwfesela Certiew Bożę / przychodzi noc iede-
naście° Listopáda / álicmu w objawieniu Mieczniśta iż
to nie raz obiecana iuż przybliżająca ná dzień utrzerşy
ziawia sie w pokoju iego ná modliwie będącemu Ko-
rona. Wkazuje sie winnica / ktora we fawie iego ma być
wszytka vmoczona / y ona wdzięcznego pozoru żelo-
nowoniąca roszczła / w purpurewey zátopiona prá-
sie / aby ia potym w niebie rożana okraszono farbą. A
on co? pádşy ná ten czas ná twarz / ám Eliasz drugi
nie vgaşonym nie i. s. les palącej młóści ogniem /
tak

tak sie przed Panem rezolwunie : 3. Reg. 19. Zelo zelatus
sum pro Domino Deo exercituum, quia dereliquerunt pa-
ctum tuum Filij Israel, altaria tua destruxerunt, & Pro-
phetas tuos occiderunt, & derelictus sum ego solus, &
quaerunt animam meam, vt auferant eam. Y tak cala noc
na modlitwie we wlosciennicy trwajac / wesolego y
tryumfalnego do nieba na dzien intrzyssy z radoscia
oczekwal wiazdu. Pozadany tedy gdy dzien przycho-
dzi / ktorego w Konsystorzu Troyce Przenaswierszey
dekret na Mieczenska Korone / zlotem Jozaphatowi
pisano literami / swiatlosc niespodziana rano wshytek
pokoy onego (iakoby swiadek przyssley swiatobliwo-
sci tego) tam gdzie ostatnie z Panem zawieral o zywot
kontrakty / gdzie mial swoy pasport trwia zapisowac
nieprzystepnemi ludziam oczom zagnala ogarnie pro-
mieniami / a w solym z nieba przestancem serce Joz-
phata na ziemi pocieszna wwesela nowina. Slep-
a smierci / y ta sama tegoby tracic swym postrzalem nie
mogla Jozaphata / gdyby go iasna nie oswiecala z nie-
ba lucerna.

Arferat ante obitus radijs quod Iosaphat ipse,

Ne mors tardaret caeca, lucerna fuit.

Ledwie co z Cerkwie w dzien Niedzielnny po intrzni
do dworu sie powrocil / ledwo w dom zawital / alie
Konfederatorowie poprzyssiegssy sie na zdrowie spr-
wiedliwego / ani oni Ammonitorowie przezw enemi
Jozaphatowi. Congregati sunt filij Moab, & Amon ad

Iosaphat, vt pugnarent contra eum. Oni odszczepiency
iako psi wściekli / gorzałka opili / niepohamowanym
na dwor wpadł y impetem / czeladke iego bili / siekli /
razbali / y tam meżoboyška reka niestychane tyránstwa
nad nimi rozmaicie dokazywali. Tu już niemala spa-
chawszy Cerkwi Bożej obelge / y na czeladce iego nie-
winna krewią kátowskie zaprawiwszy rece / sameg Jo-
zaphata Meża Sprawiedliwego / aby Czartowskie
swoie sercá w tym vspokoili / y bardysze swoie we krwi
iego vtopili / na zabicie szukaia. Przybieży sluga smu-
tny / y krawemmi prawie zalawšy sie łzami / sobie za-
losna / á iemu wesola powiada nowine / Wycze: už go-
dzina twoiey przybliża sie śmierci / wpadli už zpry-
siegli Konfederáci twoi / y czeladketwoie haniebnie
zamordowawšy / ciebie / ciebie ozdobo našia už niepo-
slušenstwe witac chca / iako owieczni twoie / ale Kaím-
skim zaprawione iadem sercá by wilcy drapieżni / krwi
twoiey pragnac na zabicie szukaia. Zawart sie tedy w
połoiu / y krawemmi zalawšy sie łzami / padł krzyżem
na modlitwe / á okrutney niepohamowana radością
oczekiwaia c śmierci / za sie y za Meżoboyce swoje przy-
serdecznym wzdychaniu do Pana taká uczynil suplika.
Psalm. 30. Iustitiam tuam non abscondi in corde meo, ve-
ritatem tuam, & salutare tuum dixi. Gotowa Pánie du-
šá moia / gotowa na wšytkie kátownie / na wšytkie
krwie rozlania / na wšytkie wymyšlné y hártowné
śmierci gotowa. Niech purpurá moia / y Nitrá moia

we

we krwi Synow moich splynie: Annunciaui iustitiam
tuam in Ecclesia magna, & labia mea non prohibebo. Do-
mine tu scisti. Dla twoiey miłości niech plynie krew
rynstokami / niechay sie napastwiaz nad krwia moia /
tylko prosze aby przed niedostepnym Najestatem two-
im / kiedy bedzie we Wrota miłosierdzia twego kła-
tała dusza moia / abyś odźwiernym twoim nie raczył
iey od wdzięcznego sequestrować oblicza twe go. Su-
pliknie y powtore do ciebie Panie / abyś tych / ktorzy na
zabicie moje czekaia / nie raczył karać za grzechy ich: ale
niech śmierć moia żywotem ich bedzie / niech ia winie-
ram / a oni na duszy żyia: niech ta krew moia / wdzie-
czną w Winnicy Pánskiey / za ich nieprawości bedzie
ofiara / ktorey abyś mie godnym uczynił w tej krwa-
wey potyczce moiey: Tu mi sie szczęśliwym iakoś sie
innym okazał przy cierpliwości złączoney / z miłością
twoią bądź posiłkiem. Dochodzi ta suplika do nieba /
gdy go Pan ani drugiego obietnicą konfortnie Jozue:
Nie boy się ani lękać, abowiem jest z toba Pan Bog twoy we-
wszem, ku czemu się kolwiek obroćisz. W tym gdy na takiey
z Pánem trwa rozmowie wpadłszy hurmem Schy-
zmátycy Archidiałona Dorotheusza okrutnie tymi na
śmierć zamordowali: drugiego Emánuela Kántaku-
zena starszego w domu iego Greczyną ze krwi przeza-
cney Cesarzow Konstantynopolitańskich idącego / tak-
że vderzyli / ktorego zranili / y prawie obumarłego zo-
stawili. Gdy krzył y halas / aż pod same podobia sie
obłęti

obłoki / wstawa z ziemi Jozaphát / y Pánstą pośilony
obietnica / wyszedłszy dobrowolnie sam z potoku lago-
dnemi ich zepyta słowy : Fratres os meum, & caro mea.
Czego chcecie Synowie, czego Braciśkowie moi, czemu bła-
łasy stroicie, co czeladka moja winna, macie co do mnie, owom
ia iest. Umilkli na pácierz / y cosneli nazad / żaden y
słowa nie rzekł. Alż dway Herztowie przedawszy sie
przez gromade / y innych pominiawszy na strone do sa-
mego Archiepiskopá rzucili sie. A zaraz mu ieden kitem
potężnym w czoło niemala żadał rane / drugi przysko-
czywszy Głowe świętą bardyżem rościł : gdzie inż
podcieta padła na ziemi roszczka / y obficie krwawey
w Winnicy Pánstiey rozlata zdroie / aby w onym
Ogrodzie niebieskim inż tu krwawa potropiona rossa
buyno wrosła. Dopieroż wszyscy zapomniawszy Bo-
ga y sumnienia / Nieba sie wyrzekłszy / a na piekło wyn-
zdarłszy / co kto miał w ręku tłukli / bili / mordowali :
strach miły Boże powiadać / iaką żelżywość czynili.
W tym tak haniebnym Tyránstwie Jozaphát święty /
podniósł reke chcąc znać Krzyża świętego na sie wło-
żyć / powrócił nazad / y wywlełszy go na podworze /
Głowe tego świętą / dwiema kulmi z pulhaka postrze-
lili / od którego postrzału zaraz skonał. O szczęśliwe
niegdys były twoie Jozaphácie kule / ktoremis do
Nieba szurmował / boć na ten odstrzał / szczęśliwie
Niebo Echo oddało. Czytajże wysołi Tryumpha-
torze uniwersalny / abo zaciąg wy / pod Chorągiew
Chry-

Chrystusowa Hetmána niebieskiego list / iáki cie żoło /
iáka cie podkálá spezá. Qui vicerit sic, vestietur vesti-
mentis albis, & non delebo nomen eius de libro vitæ, &
confitebor nomen eius coram Patre meo, & coram An-
gelis eius. **Ciebie w te śáté Męczenniku y Biskupie**
wielki tá przyodziałá reká / ktorá iá lástká swojá y ciers-
pliwością przetyká. A dosyćé ná tym / iż sie tu nie
moowie Chrześciánstá tych wścietlych Schizmátyków /
ále surowśá niź Pogánstá reká zabićiem iego konten-
towálá / kiedy we trwi iego rece swoje zmoczyłá? Nie
dosyć. Sluchay / sluchay narodzie Polski / á ná Kaim-
skie w niestychány m tyránstwie zádziwuy sie serce /
co w swym Kazániu niedawno zacny Káznodzieiá záo-
nu Dominiká s. Fabianus Bircouius potomnym wielóm
zostáwił ná piśmie : Był przy tym mordzie Błogostáwionego
tego Mężá pies, który szczekániem, y kasániem swoim od
Ciátá Páná swego te Zboyce Świętokrádzkie odgániá, tego
porwawşy, y ná Ciátó iego włożymşy, w stuki rozrabáli, y
posoka psia ná więtsze pośmiewisko Ciátó iego święte pokalili.
Owo zgotá, Ciátó Męczenniká świętego, wydáno było ná
wşytkie wrágánia, y obelżenia, biegtó co żywo, Chłopi, chłó-
pietrá, niewiásty, y báby, y nogámi po nim deptáli, brodey
włósy wyrrywáli, ná twarz plwáli, vsiadşy ná Ciele iego,
gorzatkę pili, Ciátó dż do włośiennice obnáżyli, która miá-
sto koşbule obaczymşy, mniemáli, iż nie Biskupá, ále iá-
kiegoś zábili Czerncá, powiádáiac iż Włádyká w cienkich
koşbulách chadzáł. Czemu nie dowierzáiac páuiment wşy-
F ick

tek tarcicami położony, który był w pokoju jego, rozrzućili,
y pod nim Władky szukali. Poznawszy że ten á nie inšy był,
wiazawszy powroz do nog jego, po ulicach Witepskich
święte ono Ciáto sama włoścennica pokryte wtoczyli tak? że
nágość wszytká, ná oczy wszytkich przychodziła; Náko-
niec, zámlekli go ná wierzech gory wysokiey, z ktorey nie-
dawno bęcзки, miod y пиво ponypiliawszy, zrzucáli, y z
támtad go zrzucili, wołaiac ná pośmiech: Dzierz się dźierz
Władko. Pošli potym ná dot ná brzeg dźwiny, ná którym
Ciáto ono leżało, y zdáršy z niego włoścennice, á náktádšy
w nieg kámieni, kámiem do tego wielki v nog jego wwiąza-
wszy, włożyli ná czotn, y szukali náwiętszey głębinsy wrzece,
tám go wrzucili, spodźiewaiac się, iż go z támtad nikt dobyć
nie mogł. Ale tá roszczá / nie iest tey náturey / áby sie
przed tobá niezbožna Schyzmo táic miała / ktora sá-
mym promieniem słonecznym z niebá ná Dźwine spu-
szczonym wzbiła sie wysoko. Y nie dźiw / nie náđ ziem-
skimi oná za żywotá pláwila sie wodámi / zład nie
mogac w ciemnym wody lochu swego mieć pogrzebu /
náđ wody sie wyniosła / áby dała znác / iż nie w ziem-
skim / ale w niebieskim pláwila sie Oceanie.

Dopieroc wważam zacny y wysoki w Kościele Pán-
skim Libanie / Sákonié Bázylego świętego / że M. tá
twojá przy tey wodzie Miłości Pánskiey rozkrzewio-
na / nie innych miała rodzić Synow / tylko tych / z kt-
rychby trwi w Winnicy twoiey gałazki / á zgála-
trwia Stropionych berła w Boskich wyrastały reku.

W tá

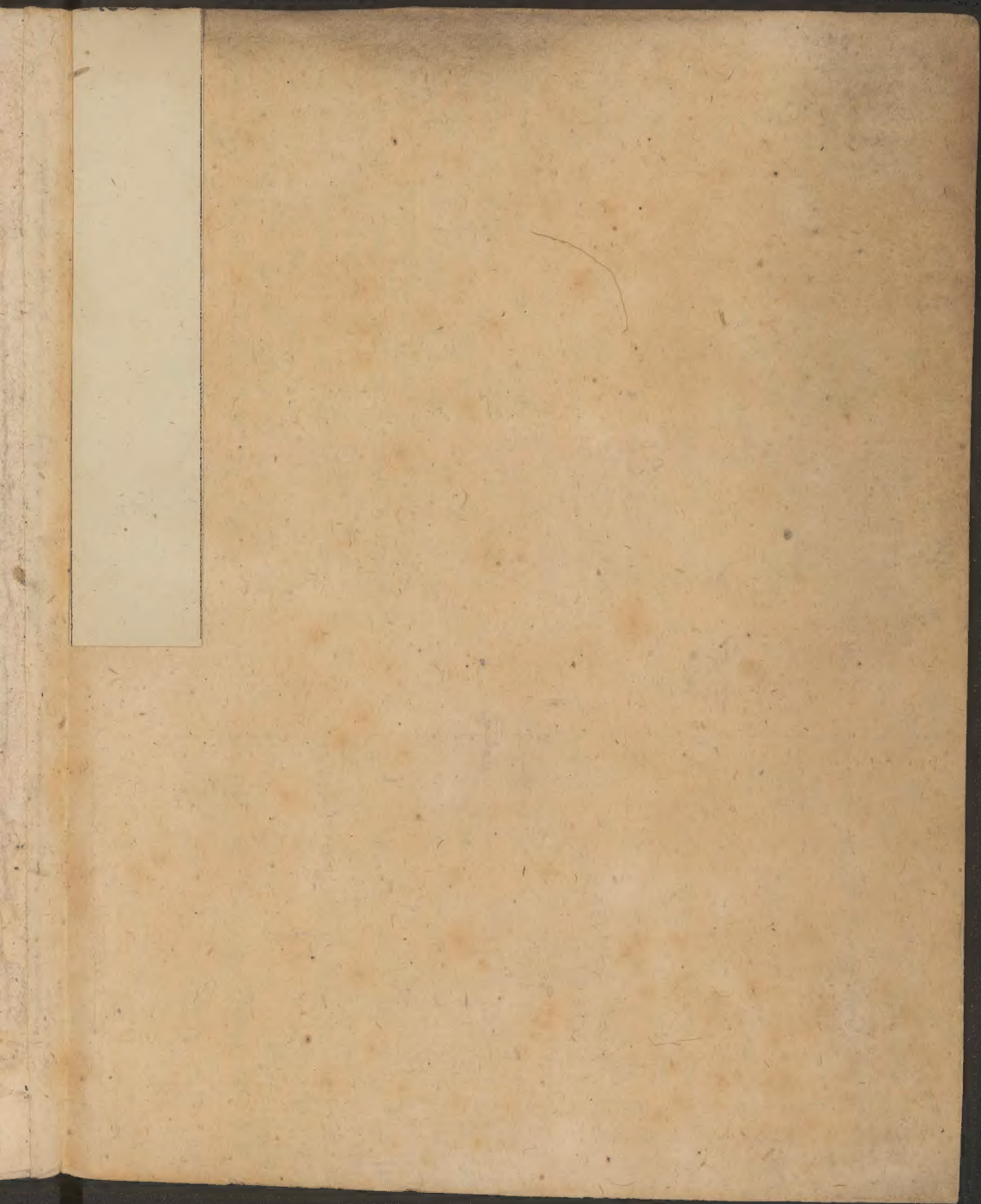
W tákies często zamożną bywała Syny / ale y natymes
Jozaphacie swietym nie zubożala / kiedyś go do win-
nice twoiey wzięwszy za Jozaphata / w Iesu fatum prze-
mienila / y iakoż ten nie miał bydz szczęściem Jezuso-
wym / ktorego galesti do rąk Troyce Przenaswietzey
pamięających / nam przyczyna swoją wszelkie z Skarbni-
ce Pánskiej blagosławienstwa przymnażającym /
tobie nieżbożno Schyzmo / (ieżelibys swego ná-
wstret nie rzuciła vporu) straszno grożącym
stały sie berłem / Et factæ sunt ei virgæ
solidæ in scepra dominantium.

Amen.

20







Ex qualitate facti fuit
delictum, vel

I. nulla habita quantitas
durante incendio, inundatione,
ve communi live peculiari eius,
cum patitur, calamitate communi
vel

II. si summam quinq[ue] floren-
cedit, ac cetera 2. in omni
vel plurimi complicitum, aut
cultui divini, homicidio, raptu,
raptu, aut 2. denique in pecunia
eius vel de agone perpetrato

§ 6. 158.

Ex conditione delinquentis
in malis adveniens delictis

I. nullo habito de antita-
te delinquentis bis jam iudice
pena tametsi non criminali
queritur